

Granice przyzwoitości

O uczciwości akademickiej z prof. drem hab. Markiem Górskim, prorektorem ds. współpracy zagranicznej US (Wydział Prawa i Administracji US) rozmawia Elżbieta B. Nowak, redaktorka naczelna „Przeglądu Uniwersyteckiego”.

Podczas październikowego spotkania członków Komisji ds. etyki w nauce działającej przy Polskiej Akademii Nauk pod kierownictwem prof. Andrzeja Zolla ze szczecińskimi i koszalińskimi rektorami szkół wyższych dyskutowano o nagannych i szkodliwych dla środowiska akademickiego praktykach. Czy polskie prawo jest wobec nich bezradne?

Zależy wobec jakich, bo są tego rodzaju czyny, których istotę można łatwo określić i ustalić, na czym ona polega. Można sprawdzić, czy czyn został popełniony i go spenalizować, czyli określić warunki niepełnienia lub popełnienia tego czynu i jego konsekwencje. Jest jednak szereg takich czynów, które można definiować tylko w kategoriach etycznych, bo prawnie nie da się ich uregulować – są bowiem trudno wychwytywane (np. działanie tzw. spółdzielni profesorskich). Trudno w tym przypadku udowodnić, że koledzy się faktycznie porozumieci i cytują się wzajemnie w celu podwyższenia punktacji, bo być może tylko interesują się swoimi badaniami, wymieniają w związku z tym poglądy, czy polemizują ze sobą. Można te umowy oceniać negatywnie w kategoriach etycznych. Trudności pojawiają się nawet przy wdrażaniu postępowania dyscyplinarnego, ponieważ w przypadku „spółdzielni” wytyczenie granic między tym, co dozwolone, a tym, co nie, przy pomocy prawa jest niemożliwe. Trudno wyznaczyć granicę, nie wiadomo, czy dziesięć

cytowań jest jeszcze dopuszczalne, a czy piętnaste lub dwudzieste w tym samym układzie naukowym staje się już karalne.

Jak ocenia Pan wewnętrzne przepisy uczelni dotyczące powstawania plagiatów, autoplgiatów i szeroko rozumianej nieuczciwości akademickiej? Czy są one wystarczająco skuteczne wobec niepokojącej skali tego zjawiska?

Nie da się tego chyba jednoznacznie stwierdzić, bo, jeśli chodzi o nasze wewnętrzne przepisy, to, z formalnego punktu widzenia, działają – choćby systemy antyplagiatowe stosowane w odniesieniu do studentów. Według mnie mają one raczej charakter prewencyjny i być może skłaniają do zastanowienia, czy warto „kopiować i wklejać”, a jeśli już – to nie dosłownie, bo to jest łatwe do wychwycenia. Nie sądzę, by mogły one skutecznie zapobiegać tym złym praktykom, ponieważ to bardziej opiera się na sumieniu niż na sankcjach „karnych”. Ktoś, kto chce oszukać, zawsze znajdzie furtkę, szczególnie, kiedy nie ma świadomości, że należy zachowywać się przyzwoicie. Ale: gdyby wszyscy chcieli zachowywać się przyzwoicie, to wtedy prawo karne nie byłoby w ogóle potrzebne. A jest ono stosowane w przypadkach, kiedy granice przyzwoitości są wyraźnie i znacznie przekraczane. W stanach pośrednich nie da się prawnie tego sankcjonować. Choć to może



prof. dr hab.
Marek Górski

prorektor ds. współpracy
zagranicznej
Wydział Prawa
i Administracji US



Elżbieta Beata Nowak

redaktorka naczelna
„Przegląd
Uniwersytecki”



Spotkanie Komisji ds. etyki
w nauce z rektorami szczecińskich i koszalińskich uczelni,
Sala Senatu, Uniwersytet
Szczeciński (20.10.2015)

Fot. Jerzy Giedrys



JM Rektor prof. dr hab. Edward Włodarczyk i prof. dr hab. Andrzej Zoll, przewodniczący Komisji ds. etyki w nauce

Fot. Jerzy Giedrys

za dużo powiedziane, ale to jednak przepis, który jest tylko po to, by był, a nie da się go wyegzekwować, stwarza sytuację gorszą niż ta, w której przepisów w ogóle nie ma.

Czy te obecnie funkcjonujące przepisy prawne są wystarczające wobec narastającej skali zjawiska, którą można już chyba określić mianem plagii?

Według mnie – są wystarczające. Między innymi dlatego, że na tę plagę można patrzeć z różnych punktów widzenia. Są dwa czynniki, które powodują, że mówimy o pladze. Warto zauważyć: jest znacznie szersze grono osób, które może popełniać czyny tego typu, więc statystycznie to inaczej wygląda. Narasta skala zjawiska. Druga kwestia: obecnie o wiele łatwiej się zorientować, że ktoś popełnił czyn karalny, ponieważ większość prac jest publikowana w Internecie, co ułatwia odnalezienie „zapożyczeń” – inaczej niż w czasach, w których dorobek naukowy dostępny był w formie papierowej i tylko w bibliotekach.

Czy ten system, który w tej chwili obowiązuje, nie skłania, nie prowokuje do łamania zasad etycznych i przepisów prawa?

Obecne regulacje związane z klasyfikowaniem osób i instytucji – kiedy to kładzie się nacisk na ściśle liczbowe parametry – skłaniają (czy ułatwiają) popełnianie czynów nagannych z punktu widzenia etyki i prawa. Jeśli kładzie się nacisk na ściśle licz-

bowe i wymierne parametry, to ci, którzy chcą utrzymać pracę (np. przy weryfikacji związanej z okresami zatrudnienia, a to jest zwykle główna – poza względami ambicjonalnymi – motywacja działań), o ile nie są w stanie zachowywać się i działać, zgodnie z przepisami prawa, będą szukać dróg obejścia i uzyskania satysfakcjonującej oceny, często niezgodnej z rzeczywistym stanem dorobku naukowego. Anegdotycznie rzecz ujmując: cytowalność można sobie stosunkowo łatwo zapewnić, pisząc rzeczy kontrowersyjne, czy – po prostu – głupoty, co zazwyczaj wywołuje sprzeciw środowiska i zapewnia cytowania. Oczywiście – jest to działalność ryzykowna z punktu widzenia postrzegania takiego naukowca jako godnego swojej funkcji, czego na szczęście nie można określić liczbowo. ♦

CZŁONKOWIE KOMISJI DO SPRAW ETYKI W NAUCE

Kadencja 2015-2018:

- | | |
|----------------------------|---------------------------------|
| I. Przewodniczący | Zastępca Przewodniczącego |
| Prof. dr hab. Andrzej Zoll | Prof. dr hab. Maciej W. Grabski |

III. Członkowie:

Prof. dr hab. Osman Achmatowicz
 Prof. dr hab. n. med. Andrzej Górski
 Prof. dr hab. n. med. Janusz Limon
 Prof. dr hab. inż. Tadeusz Luty
 Prof. dr hab. Piotr Węgleński
 Prof. dr hab. Franciszek Ziejka

KOMISJA DS. ETYKI W NAUCE

Komisja do spraw etyki w nauce, zgodnie z art. 39 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk (Dz. U. Nr 96, poz. 619, z późn. zm.):

- wyraża opinie w sprawach dotyczących naruszeń zasad etyki w nauce przez pracownika uczelni, jednostki naukowej Akademii oraz instytutu badawczego, w szczególności w postępowaniach prowadzonych przez komisje dyscyplinarne;
- z własnej inicjatywy może kierować sprawy dotyczące naruszeń zasad etyki w nauce przez pracowników uczelni, jednostki naukowej Akademii oraz instytutu badawczego, do właściwych komisji dyscyplinarnych z zaleceniem przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego;
- prowadzi działalność mającą na celu upowszechnianie standardów rzetelności badań naukowych;
- opracowuje kodeks etyki pracownika naukowego.